

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,65 zł.
Z odnośnikiem miesięcznie	1,75 zł.
W agencjach miesięcznie	1,75 zł.
Przez pocztę już z odnośnikiem	1,98 zł.

Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piątku, a abonenci nie mają prawa domagać się nieodpłatnych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Czlnchowska 13.

Fontowe konto czekowe 201.039.

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski”, Skrytka poczt. 33

Główny redaktor: Dionizy Kowalski.

Chojnice, środa 16 lipca 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronach 6-12 od wtorku piąty lub jego miejsce 6 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-lin. 12 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

ODEZWA

do ludności powiatu chojnickiego.

Dnia 6 sierpnia r. b. zwiędzi nasz powiat chojnicki Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Pan Stanisław Wojciechowski.

Przybywa do nas najwyższy Dostojnik naszego Państwa, przedstawiciel Majestatu naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, by tu, na samych kresach poznać nasze życie, zetknąć się z wszystkimi sferami ludności Pomorskiej, która mimo ciężkich lat niewoli, prześladowań i udręczeń dochowała wierności swojej matce Polsce.

Tak dostojnego gościa, Głowę naszego Państwa, musimy przyjąć sercem otwartym, godnie i z szczerą radością, uświadamiając sobie, że to nie obcy — ukoronowany władca — który kiedyś dąpał nasze świętości, naszą śliczną mowę polską i naszą godność narodową, ale że to nasz pierwszy obywatel kraju, nasz najwyższy Dostojnik wzniesiony na to stanowisko wolą całego narodu.

Powiat nasz cały w dniu tym uroczystym niech więc odświętną przywdzieje szatę, niech wszyscy bez wyjątku ozdobią swe domy w zieleń, barwy narodowe i chorągwie, a szczególnie te miejscowości, przez które Pan Prezydent będzie przejeżdżał. Tłumnie niech pospieszą wszyscy przywitać dostojnego Gościa i złożyć mu hołd w miejscowościach Chojnice, Silno, Pawłowo, Męcikał, Zabno, Brusy, Czyczkowy, Wielkie Chełmy, Zalesie, Lubnia, Wiele, Karsin, Mokre, Malachin, Czersk, Ryteł, Jezioraki i Nowacerkiw, przez które Pan Prezydent będzie przejeżdżał i w niektórych podczas objazdu na chwil kilka się zatrzyma.

Manifestacja ta powiatu chojnickiego niech dowiedzie, że tu na kresach zachodnich Rzeczypospolitej czujny duch narodowy strzeże całości jej granic.

Wszystkich pp. pracodawców powiatu chojnickiego proszę serdecznie uważać dzień 6. sierpnia za święto narodowe i umożliwić całej ludności ujawnienie swych uczuć patriotycznych.

Program przyjęć podczas pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w powiecie chojnickim, podam do ogólnej wiadomości po uzyskanej aprobie Pana Prezydenta Rz. P.

Starosta chojnicki.

Nasze mniejszości pokazały oblicze.

Należy nam powiadomić naszych czytelników z mowami, jakie wygłaszali posłowie mniejszościowi przy obradach nad ustawami dla Kresów Wschodnich. Czytelnicy przekonają się z tych mów najlepiej o zamiarach i dążnościach rozmaitych podszczuwaczy, których lud rusiński i białoruski wybrał w swej ciemności z pomocą szkodliwej naszej ordynacji wyborczej na swych przedstawicieli w Sejmie.

Posel Chrucki w imieniu Ukraińców podnosi, że Ukraińcy dążą do powolnego zjednoczenia wszystkich rozrzuconych dotąd cząstek w jedno niepodległe państwo i dla tego na ustawy się nie godzą, ponieważ jako zmierzające do zespolenia ziem kresowych z Polską mają utworzenie podobnego państwa uniemożliwić. Przypomina dalej, że Chełmszczyzna, Podlasie, Łękowskiya są również ziemiami ukraińskimi, tymczasem ustawy rozciągają się na Wołyń i Polesie, a o powyższych ziemiach wcale się nie mówi tak, jakoby one były zupełnie polskie. W imieniu Ukrainy protestuje przeciw zabraniu tych ziem przez Polskę. Dalej mówił poseł Chrucki, że Polska chce nie tylko spolszczyć Ukraińców, ale zarazem zarazić

ich nienawiścią do Żydów, ażeby pokłócić ich z Żydami i zrobić z nich później narzędzie swoje.

W imieniu Białorusinów przemawiał poseł Taraszkiewicz. Zarzucił on nasamprzód zdradę posłowi Thuguttowi, jakoby on ze swym „Wyzwoleniem“ przyłączył się teraz do tych, którzy zamordowali Prezydenta Rzeczypospolitej, wybranego przez „Wyzwolenie“ razem z mniejszościami. Teraz wszyscy się pogodzą i wnoszą starszłacheckie: „Kochajmy się“. Ale w tym zgodnym polskim chórze niema mniejszości. Za to z oddali unoszą się grzmoty podziemne, to ludu gniew, który idzie z drugiej strony kordonu, gdzie rządy sowieckie budują nowy dom dla ludności białoruskiej. Był dalej tego zapatrywania, że te ustawy zostały z takim pospiechem opracowane, że aż się wierzyć nie chce, ażeby pochodziły ze szczerego serca, jeno jakoby zostały sfabrykowane dla zgraniczenia. Chodzi tu o nic więcej zdaniem posła Taraszkiewicza, jak o otumanienie ludności. Smarować jej usta miodem obiecane, byle Polskę pokochała i zdała się jej na łaskę i niełaskę. Chcecie zagrabić aż cztery białoruskie i cztery litewskie powiaty. Gadać — powiada poseł Taraszkiewicz — o misji cywilizacyjnej polskiej. Tymczasem szlachcicowi szło nie o misję cywilizacyjną, ale o pełną misę z pracy chłopu ukraińskiego i białoruskiego.

Kto ma uszy ku słuchaniu, niech przygląda do ziemi, a usłyszy głos ludu pracującego na niej, który powiada teraz: wiem co mam czynić, wypędzić barbarzyńską policję i administrację razem z osadnikami i obszarnikami, stworzyć własny rząd robotniczy i włościański, własną administrację, szkołę, wojsko i odbudować niepodzielną i niezależną Białoruś.

Dnia 1 października ma się rozpocząć praca szkolna. My Panom za to podziękujemy.

W imieniu Niemców przemówił poseł U t t a. Nasamprzód włożył posłowi Kiernikowi w usta zapatrywanie, jakoby powiedział w Komisji, że Ozei dał swym mniejszościom ustawę na papierze w tym celu, ażeby mniejszościom nic nie dać, a zgraniczyć się ochwalić, że się dało, bo stoi na papierze. Poseł U t t a chciał widocznie powiedzieć, że tak samo postąpił ze swymi mniejszościami Płaka. Zresztą ten pospiech, jak mówił poseł Taraszkiewicz, może budzić podejrzenie i nieszczerobę. Niemców w byłym zaborze rosyjskim jest kilkadziesiąt tysięcy a to, co się daje obecnie Białorusinom i Ukraińcom, tego nawet Niemcy nie mają. W Łodzi skasowano niemieckie gimnazjum. (Na to przypominają p. Ucie posłowie polscy, że dobrzeby było, gdyby tak powiedział, jak to Niemcy postępują u siebie z Polakami). Kierownictwo szkolnictwa mniejszości należy oddać w ręce przedstawicieli mniejszości jak to zrobiła Łotwa. Należy oddać grunta i budynki zabrane szkołom niemieckim. Posłowie polscy przypominają tu znowu wóz Drzymały i Wrześnią.

W imieniu posłów żydowskich oświadczył poseł Grünbaum, że o wszystkich pomyślano, ale o Żydach zapomniano. Zresztą zdaniem p. Grünbauma ustawy te wykopiają przepaść w narodzie polskim. Bowiem ustawy wychodzą na to, ażeby mniejszości spolszczyć. Tymczasem te czasy minęły. Obecnie w narodach wzięła górę świadomość narodowa i ani Żyd, ani Białorusin ani Ukraińiec spolszczyć się nie pozwolą. Przypomina poseł Grünbaum, że nie można traktować wszystkich narodowości równą miarą, bo są mniej i więcej dojrzałe, ale za to należy dać zupełne równouprawnienie tym narodowościom, które kupą i na swej ziemi mieszkają, to jest należałoby im dać terytorjalny samorząd.

To byłyby najważniejsze momenty z przemówień posłów mniejszościowych. Widzimy, że nikt z nich nie jest z rstaw zadowolony. Równocześnie wykazało się, że posłowie mniejszościowi nie chcą poprostu z Polską pracować i że ustawy są im niedobre poprostu dla tego, że oni nie chcą od Polski ustaw. Chcą, ażeby Polska im dała samorząd, ażeby tem prędzej z braćmi swymi i pod bolszewika połączyć się mogli. Szydła z miecha zatem wyszły i napróżno posłowie niemieccy i żydowscy silili się nad wykazaniem, że rząd polski postępuje z mniejszościami niesprawiedliwie. Każdy wyczytał, że co innego mówią, a co innego myślą. Oni gadali o tem, że Polska ich krzywdzi, ażeby pokryć w ryli swoje. Żądali samorządu, ażeby oderwać się od Polski. Obodzi teraz o to, ażeby Ukraińców i Białorusinów starać się godzić z państwowością polską. Pamiętajmy o tem, że my z naszą poli-

tyką ich potrosze rozgoryczyliśmy ku sobie. Daliśmy im złych partyjnych urzędników, nie nie robiliśmy dotąd dla ich materialnego dobra, nie staraliśmy się zabezpieczyć granic przed bandytyzmem z Rosji i Litwy. Dla szkolnictwa również nie nie robiliśmy. Dla tego posłów białoruskich i ukraińskich nie potępiałymy ze wszystkim. Zapytajmy się siebie, czy byłoby do tego wszystkiego doszło, gdybyśmy tu sami nie mieli dużo winy. Zamiast tedy tylko potępiać te mniejszości, starajmy się zawziętość łagodzić. W naszym przekonaniu z Białorusinami i Ukraińcami damy sobie radę przy wytrwałości i cierpliwości. Za to Niemcy i Żydzi naszymi nieprzyjaciółmi pozostaną i dla tego starajmy się osłabić ich wpływ na te mniejszości, ażeby nie było dotychczasowej podszczuwającej roboty.

Złoty jubileusz kapłaństwa ks. Prałata Walentego Dąbrowskiego.

W sobotę, 12 lipca, mija 50 lat od dnia w którym proboszcz wejherowski, ks. Prałat Walenty Dąbrowski, otrzymał święcenia kapłańskie. Niewielu kapłanów dostępuje tego rzadkiego szczęścia, że w pełni sił fizycznych i umysłowych obchodzą złoty jubileusz kapłaństwa, wymagającego ciężkiej pracy i poświęcenia, które są tem większe, im gorliwiej sługa Boży spełnia obowiązki swego stanu. A że Oczigodny ks. Jubilat był gorliwym sługą Bożym, dowodzi znaczna liczba odznaczeń, nadanych Mu przez wyższe władze kościelne.

Ks. Prałat Dąbrowski urodził się jako syn obywatelski w Gowinie niedaleko Wejherowa dnia 24 lutego 1847 r. Uczęszczał do gimnazjum w Wejherowie, dokąd zimą i latem chodził pieszo. Po ukończeniu gimnazjum udał się na studia teologiczne do Pelplina i na uniwersytet w Monasterze w Westfalji, gdzie należał do polskiego towarzystwa i kolegował między innymi ze znanym historykiem ks. Kujotem, z ks. Kanteckim i z ks. prałatem Chelmskim. Tam też uzyskał stopień licencjata. Po skończonych studiach teologicznych otrzymał ks. Prałat Dąbrowski święcenia kapłańskie w Pelplinie dnia 12 lipca 1874 r. Następnie został nauczycielem religii przy wszystkich wyższych zakładach naukowych w Lubawie, gdzie był bardzo lubiany przez uczniów i zatywał wielkiego szacunku u profesorów, a nawet u prowincjonalnego rady szkolnego dla swej zaoczności, dobrośliwości i gorliwości. Również cieszył i cieszy się dotychczas poważaniem i szacunkiem wśród mieszkańców Lubawy.

Jako pierwszy z katechetów diecezji chełmskiej zdał egzamin profesorski. Nie ograniczył się jednak do samej pracy szkolnej, lecz utrzymywał stałą styczność z księżmi proboszczami całej okolicy, chętnie wyjeżdżał z pomocą, a zasłynął w Lubawskim jako dzielny kaznodzieja. Z proboszczem lubawskim, późniejszym kanonikiem ks. Sartowskim, łączyła go serdeczna, zażyła przyjaźń.

Po kilkoletniej owocnej pracy w Lubawie otrzymał probostwo w Wejherowie, które objął 2 sierpnia 1887 r. Probostwo to wówczas uchodziło za jedno z najluchszych co do dochodów, a za jedno z najcięższych co do pracy. Oprócz wielkiej pracy duszpasterskiej, miał też zastępstwo katechety przy gimnazjum. W pracy duszpasterskiej przez długi czas pomagał proboszczowi tylko jeden wikary, a w dodatku jeden z księży musiał jeździć z nabożeństwami do filij w Górze. Obarczony pracami nad siły, nie mógł ks. Prałat rozwijać pracy społecznej, lecz wszędzie popierał nie tylko katolicką, ale także polską sprawę. Za czasów pruskich w kazaniach swych, jak świadczy o tem słowa śp. Antniego Abrahama, zachęcał ludzi do zachowywania nie tylko Wiary św., ale także mowy i obyczajów ojców naszych. Zwłaszcza czynił to w przemówieniach do pielgrzymek kaszubsko-polskich i jako Kaszuba wielki wywierał wpływ na liczne rzesze Kaszubów, przybywających rok rocznie na Kalwarię wejherowską. Słowa Ks. Prałata tem głębiej wnikały do dusz słuchaczy kaszubskich, gdyż wpajał je jako rodowity Kaszuba.

Uznanie dla zbożnej pracy Ks. Dąbrowskiego, dla Jego zaoczności i gorliwości kapłańskiej, wyraziła władza duchowna tem, że mianowała Go dziekanem, a później Delegatem Biskupim. Nominacja na kanonika dalszym była dowodem uznania. Po zmartwychwstaniu Polski, gdy spadły kajdany pruskiej niewoli,

Kurs polskiej marki

z dnia 14 VII 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,21—5,23 złotych
	100 złoty =	111 guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	—5,21 złotych
	1 gd. gul. =	—0,90 złotych
Marki rentowe	=	1,26 złotych

odznaczył Go sam Prezydent Rzeczypospolitej krzyżem oficerskim orderu „Polonia Restituta” w uznaniu Jego etycznej i jawnej działalności dla dobra Kaszubi i Polaków. W tym samym dniu Ojciec św., na wniosek Najprzew. Ks. Biskupa odznaczył Go godnością Prałata Papiejskiego.

Ks. Prałat Dąbrowski jest znany i ceniony na całych Kaszubach, bo nie zadowolal się ciężką, ofiarną pracą w samem Wejherowie, lecz spieszył z pomocą, a zwłaszcza też z kazaniem odpustowemi, do licznych parafii okolicznych. W dziejach miasta zapisał się złotemi głóskami przez fundacje domów na ochronkę i dla starców. Hojny też złożył zapis na rzecz nowego kościoła. Miasto w uznaniu zasług mianowało Go już 8. maja 1912 roku honorowym obywatelem.

Oto w krótkości życiorys Czcigodnego Ks. Jubilata. Nic już do tego dodawać nie potrzeba, bo czyni mówią same za siebie. „Gaz. Kasz.”

Niemcy oblicze ukazują.

Niemcy płacić nie chcą. Gazety niemieckie ogłaszają, że na podstawie ostatniej rozmowy Macdonalda z Herriotem Niemcy nie mogą dać podpisu pod nowy dokument, któryby ich zmuszał do płacenia długów. Nie mogą się z tym zgodzić na to, ażeby sojusznicy za pośrednictwem swej komisji odszkodowawczej rozstrzygali w sprawie płacenia długów bez ich udziału, ponieważ Niemcy, skoro mają płacić, muszą ze swej strony mieć pewności. Muszą wiedzieć, czy zajęte wojskiem obszary otrzymają z owrotom i kiedy je otrzymają. Bez ich udziału konferencja londyńska nie rozstrzygnąć nie może, tem więcej, że komisja odszkodowawcza robi z nimi co chce. Na naradzie w Paryżu stanęło bowiem na tem, że sojusznicy mają na konferencji londyńskiej potwierdzić, że dopiero wtenczas zajęte obszary zostaną gospodarczo połączone z Rzeszą niemiecką, gdy komisja odszkodowawcza uzna, że Niemcy pójść nie mogą, bo Francuzów znają i wiedzą, że mają i mieć będą zawsze wykryty. Dopóki zatem sprawa długów zależą będzie wyłącznie od Francji, dopóty ich Niemcy płacić nie będą. Niemcy będą płaciły dług dopiero wtenczas, gdy kontrola nad długami wyjęta zostanie z pod Komisji Odszkodowawczej i zostanie oddana pod kontrolę międzynarodowej Ligi Narodów.

Tak rozstrzygnął rząd niemiecki. Co teraz będzie wiadomo. Naszem zdaniem chodzi o to, ażeby nalać kłótu pomiędzy Anglią a Francją i rozdzielić ich, a z drugiej strony nie jest wykluczeniem, że to urządzenie rządu niemieckiego jest robotą lewicy i międzynarodówki niemieckiej, ażeby rozzerwać dotychczasową jednolitą zgodę Francuzów na dług niemiecki. Niemcy wiedzą, że większość parlamentów angielskiego i francuskiego chce zgody z Niemcami za wszelką cenę, lecz więc na to, że Herriot zostanie zmuszony do ustępstw i że cała sprawa długów niemieckich powędruje albo do Ligi Narodów, albo — doprowadzi do upadku Herriota.

Rusini odżegnują się od Polski.

Donoszą, że tycyliwa dotąd dla Polski rusińska partja tak zwanych chliborobów pod kierownictwem ks. Ilkowa zamierza przyłączyć się do mniejszości. Naszem zdaniem należałoby uczynić wszystko, ażeby to stronnictwo, chociaż ono liczy tylko 5 posłów, pozostało na stanowisku Polski. Nie tracimy, jeżeli pozostawimy się bolszewickich krzykaczy, którzy prowadzą wacholską politykę i ludność buntowali, ale powyższa partja prowadziła politykę spokojną i byłoby znowu dowodem naszej liczej polityki, gdybyśmy nie potrafili tych porządnych posłów a tem samem i ich wyborców zjednać sobie.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

O czem mówili w Paryżu?

Do przedstawicieli gazet powiedział p. Macdonald bezpośrednio po rozmowie z Herriotem, że do zupełnego porozumienia z nim w spornych sprawach nie doszło dotąd, ale pomimo to jako dwaj ludzie praktyczni, mający ten sam cel na oku, to jest dobro własnych krajów przy równoczesnem uspokojeniu Europy, a zarazem dwaj ludzie otwarci, szczerzy, mają to przekonanie, że powoli porozumienie nastąpi. Trzeba się na razie liczyć z potrzebami narodów i okolicznościami. Angielski naród jest w innem położeniu od francuskiego po wojnie. Na wszystko musi być czas, wytrwałość i cierpliwość.

Dalsze telegramsy donoszą, że na razie powzięto jedną ważną uchwałę. Oto dotąd, gdy w Komisji odszkodowawczej była równość głosów, rozstrzygał przewodniczący Francuz. W przyszłości ma w podobnych wypadkach rozstrzygać delegat amerykański.

Bezpośrednio po paryskiej rozmowie obydwóch polityków wydane zostało pismo, w którym pomiędzy innymi stoi, że konferencja londyńska 16 lipca będzie się zajmowała wyłącznie długami niemieckimi, ażeby nareszcie sprawę tych długów wspólnie uporządkować. Chodzi tu o zaciągnięcie wspólnej pożyczki na 800 milionów marek złotych, przy czem naturalnie będzie rozstrzygała Komisja odszkodowawcza. Będą potrzebne wzajemne rękojmie i tu chodzi o to, ażeby przywołać Amerykanina na sędziego rozjemczego, gdyby się za nosilo na to, ażeby poręczyć, czy Niemcy dług zapłacą, czy nie zapłacą. Gdy się pokaże, że Niemcy mają dobrą wolę ku spłaceniu długu i „płacić rozpoczynają,

wówczas Komisja odszkodowawcza zostanie upoważniona do opracowania planu dla oddania Niemcom pod gospodarstwo zarząd zabranych prowincyj. Gdyby zaś w planie rzeczoznawców musiały nastąpić zmiany, wówczas musiałyby to nastąpić za wspólnem porozumieniem się wszystkich rządów.

Dalej napisano w tej nocie, że sprawą zabezpieczenia długów zajmowali się obaj przedstawiciele rządów bardzo obszernie i że będą starali się sprawę tę załatwić w ostateczności choćby za pośrednictwem Ligi Narodów. Mówiono również o międzynarodowych długach z czasów wojny, jakie Francja i inni sojusznicy mają w obec Anglii i Ameryki.

Z Ameryki słychać, że zamierza, ażeby delegat amerykański miał również głos rozstrzygający w Komisji odszkodowawczej, jest niemożliwy.

Czy Niemcy będą płacić?

Dotąd niema żadnej pewności, że Niemcy będą swe długie płacić dobrowolnie. Pod przymusem płacić będą, bo muszą. Prezydent Wyrtembergii, wszechniemiec Bazille powiada, że jego zdaniem niema tej pewności, ażeby płacenie długów na podstawie sprawozdania rzeczoznawców doprowadziło do jakiegoś rezultatu. Bo jakże? Naród niemiecki jest politycznie rozdarty, zatem chociażby większa połowa zgodziła się na płacenie długów, to mniejsza połowa będzie się temu opierała wszelkimi sposobami i będzie się starała zruć z siebie jarmozę. Europa nie miałaby zatem i tak spokoju przed narodem niemieckim. Jedyne sposobem polega na tem, ażeby oddać całą sprawę międzynarodowej komisji, która zbada, czy Niemcy mogą tyle zapłacić, czy nie. Przecie tak przemysł jak rolnictwo niemieckie są w biedzie i przy ośmiogodzinnym czasie pracy długów wygospodarzyć nie są w stanie. A powtóre — należałoby nareszcie stwierdzić czy Niemcy są same winne wojnie?

To mówi prezydent jednego z państw niemieckich. W podobny sposób przemówił też prezes ba warskich ministrów. Świadczy to najlepiej o tem, że Niemcy nie mają dobrej woli ku płaceniu swych długów.

Co mówił Poincaré?

Na czwartkowym posiedzeniu Senatu wygłosił Poincaré wielką mowę w obronie praw Francji do zagłębia Ruhry. Przyznał Herriotowi, że pragnie dobra Francji, ale niepokoją go trochę ostatnie narady Macdonalda z Herriotem w Paryżu, które jakoby zamierzają ograniczyć dotychczasowe prawa komisji reparacyjnej z krzywdą Francji przez nadanie prawa głosowania i rozstrzygania członkowi Ameryki, dalej nie podoba mu się, że Herriot zamierza zgodzić się na przepis, ażeby potrzeba było aż nowych konferencyj wszystkich sojuszników na wypadek, gdyby Niemcy coś przeszkobiły, bo to tak wygląda, jak gdyby Francja nie miała już mieć żadnego głosu na wypadek, gdyby Niemcy nie trzymały się prawomocnych uchwał i musiała w tym razie trzymać się dopiero tego, co jej sojusznicy przepiszą. Tymczasem właśnie teraz — powiada Poincaré — musi mieć Francja silną rękę, ponieważ Niemcy przyrzekną znowu coś podpisem i znowu nie zapłacą i dla tego Francja pomimo całej chęci do pokoju musi mieć prawo do nacisku na Niemcy, gdyby obowiązki nie dotrzymały. Już najmniej można na razie myśleć o tem, ażeby Niemcom oddać z powrotem zagłębie Ruhry.

To byłaby treść mowy Poincarého. Większość biła mu żywe oklaski, ale byli i tacy senatorowie, którzy urządzali wrzawę zwłaszcza gdy była mowa o przymusie w obec Niemców.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Proces krakowski zaczyna dopiero teraz nabierać kolorów.

Sądy krakowskie przesłuchały oskarżonych. Obecnie przyszła kolej na świadków, a zeznania ich mają znaczenie dla tego, ponieważ są w związku ze zarządzeniami ówczesnego prawnicowo umiarkowanego czyli tak zwanego narodowego rządu. Wielkie wrażenie wywołały zeznania świadków ówczesnego wojewody krakowskiego Gąleckiego i ówczesnego krakowskiego komendanta generała Ozkiela. Pan Gąlecki obwinia wprost byłego ministra spraw wewnętrznych Kiernika jako pośredniego sprawcę krwawych zaburzeń swemi rozporządzeniami. Powiada, że wydawał on bezustannie telefoniczne rozporządzenia, w których zakazywał urzędzenia zebrań pod gołym niebem. Już na przeszło 2 tygodnie przed krakowskimi wypadkami, bo 17 października ukazywały się zakazy ministra Kiernika, które zaczęły tak rozdrażniać naród, że w końcu sama krakowska dyrekcja policji zażądała zezwolenia na odbywanie zebrań, a posłowie nie trzymali się w ogóle rozporządzeń ministra Kiernika. Dopiero z 4 na 5. listopada nadszedł od p. Kiernika stanowczy zakaz urządzania zebrań, a w szczególności zabroniono posłowi Bobrowskiemu urządzić zgromadzenie. Dnia 5. listopada wybuchł strajk generalny, a socjaliści oświadczyli mu, że w obec tego położenia odpowiedzialności za następstwa na siebie nie biorą. Zaczęły się zaraz tworzyć bojówki. Wojewoda kazał otoczyć zaraz Dom robotniczy i stanowczy zaprzecza, jakoby mu wicewojewoda Kowalikowski odradzał tego robić, przyznaje jednak, że dyrektor policji Rękiewicz starał się go ułagodzić w jego zamiarach.

Dalej zeznaje p. Gąlecki, że udział wojska został zarządzony przez ministra i że on dodał wojsku 22 urzędników, którzy w razie potrzeby mieli wojskiem rozporządzać. W krytycznym dniu kazał dr. Gąlecki

obstawić policją mosty, wiodące do miasta i główne ulice celem niedopuszczenia robotników przed Dom robotniczy. Tu pono leżała główna wina p. Gąleckiego, bo działał według instrukcji, chociaż wiedząc, że instrukcje nie są wykonalne, nie starał się wydawców instrukcji przekonać o tem. Policja została wzmocniona wojskiem, tłum jednak ulice opanował. Rozporządzenia zostały wstrzymane dopiero wskutek wniknięcia się posła dr. Marka.

Wszystkiemu był winien zatem nie wojewoda p. Gąlecki jak twierdzi, ale minister. Na zapytanie obrońcy dr. Libermanna, czy p. Kiernik przepisał wojewodzie w opanowaniu położenia, prosił dr. Gąlecki o zwolnienie go z odpowiedzi. Oświadczył jednak, że jeszcze przed 6 listopada otrzymał od ministra Kiernika zawiadomienie, aby w razie potrzeby zaprowadził stan wyjątkowy.

Drugi świadek general Ozkiel zeznaje, że załoga krakowska została wzmocniona raz dla tego, że składała się przeważnie z niewykształconego rekruta a powtóre z obawy, że i z innych województw mogły być nadejść wezwania o pomoc. General Ozkiel nie liczył się z możliwością zbrojnego wniknięcia się wojska. Dopiero, gdy oddział piechoty został rozproszony, wysłał dwa szwadrony jazdy jako próbowanej w rozpedzaniu tłumów. Ciekawe było dalej zeznanie generała, że nie przypuszczał, by znajdujący się wśród robotników starzy żołnierze dopuścili do rozlewu krwi. A więc p. Ozkiel myślał, że wszyscy są barankami i że ani piechuram ani konnicy nie się nie stanie. Dopiero, gdy się przekonał, że tłum był uzbrojony i że jazdę zaatakował, zamierzał rozpocząć prawidłową walkę celem rozbrojenia tłumy i opanowania miasta, ale i tu jego myślenie było spóźnione, co przyszedł nakaz od ministra Kiernika ku wstrzymaniu dalszego rozlewu krwi, i wówczas general Ozkiel zgodził się na to, by przywódzcy socjalistów sami tłumy uspokoił. Ponieważ ani wojewoda ani general Ozkiel winowajcami być nie chcieli, więc skrupiło się na generale Becherze, który jako dowódca Krakowa nie dorósł zadaniu dnia.

Zeznanie tych dwóch świadków będą miały na dalszy tok rozpraw niewątpliwie ogromne znaczenie. Obrona będzie usiłowała zwałić teraz winę na ministra i jego zarządzenie.

Zjazd byłych Legjonistów Polskich.

Dnia 9 i 10 sierpnia br. odbędzie się w Lublinie z udziałem Marszałka Józefa Piłsudskiego Zjazd b. Legjonistów Polskich.

Podczas Zjazdu w dniu 10 sierpnia po Mszy Polowej na polach Jastkowskich zostanie poświęcony kamień węgielny pod budowę Szkoły jako Pomnika dla poległych w pamiętnej bitwie pod Jastkowem.

Wszelkich informacji w sprawach Zjazdu udziela Zarząd Główny Związku b. Legjonistów w Warszawie oraz Zarząd Okręgowy Związku b. Legjonistów w Lublinie ul. Powiatowa 7. II piętro.

Wiadomości kościelne.

Diecezja chełmińska.

Złoty jubileusz kapłaństwa.

W sobotę 12 b. m. czterech kapłanów naszej diecezji obchodził złoty jubileusz kapłaństwa. Są to: ks. Władysław Ozarnowski, dyrektor kancelarii biskupiej; ks. prałat i kanonik honorowy Lic. Walenty Dąbrowski, proboszcz wejherowski; ks. radca Wojciech Klatt, proboszcz lidzbarski; ks. Jan Maliszewski, b. dyrektor Zakładu ks. Emerytów w Zamartem.

Ozoiogodnym i zasłużonym jubilatom redakcja składa niniejszem najserdeczniejsze powinszowanie i życzenia jeszcze wielu lat szczęśliwych i błogosławionych! Ad multos annos!

Przedśledni zostali ks. ks. wikariusze: Hinż z Busu do Borzyszków, Paweł Wilemski z Chełmży jako administrator do Unisławie, Krzyżanowski z Pucka do Grudziądza, Kurland z Grudziądza do Torunia (Panny Marii), Grzenia z Goręczyna do Pelplina jako wikary tumski i prof. przy Collegium Marianum, Szuta z Lubawy do Brodnicy, Wieszorek z Torunia (P. Marij) do Gniiewu, Czesław Wilemski z Zblewa jako administrator w Wądołwie, Stawicki z Grudziądza do Pogódek, Borucki z Torunia do Konarzyn, Bork z Barłóżna do Zolewa, Roehle z Luzina do Starej Kiszewy, Małnowski z Brodnicy do Golubia.

Ks. Wiśniewski, który ukończył studia muzyki kościelnej w Poznaniu został ustanowiony jako dyrygent chóru katedralnego i zarazem jako wikary tumski i profesor przy Coll. Mar.

Ks. Józef Wrycza, były proboszcz wojskowy, a przejściowo wikary w Kowalewie, został mianowany generalnym sekretarzem Ligi Katolickiej na diecezję chełmińską.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 15. lipca 1924. r.

— Na przyjęcie Prezydenta Rzeczypospolitej. Celem przygotowania dekoracji na przyjęcie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Chojnicach odbyła Komisja Dekoracyjna w piątek w hotelu pana Kaletty pod przewodnictwem p. radcy Huberta posiedzenie.

Ażeby zainteresować dekoracją miasta szerszą ogół publiczności, odbędzie się w wtorek, dnia 15 bm. o godz. 8 wieczorem w hotelu p. Kaletty ponowne posiedzenie na które zaprasza się wszystkich Prezesów Towarzystw, Związków i Cechów tutejszych.

Śmiało, rżno i wesoło, w abstynentów
śpieszmy kolo, precz z niewolą,
precz z frasunkiem, precz z przy-
mierzem z wszelkim trunkiem!

Ferdynand Kuraś.

— **Złoty jubileusz kapłański.** Oczigodny jubilat ks. Jan Melliszewski w Zamartem obchodził w sobotę, dnia 12 bm. swój złoty jubileusz 50-letniej pracy kapłańskiej. Zebrało się bardzo liczne grono osób, oddając cześć zasłużonemu kapłanowi. Ks. Melliszewski przebywa już od 31 lat w Zamartem.

— **Pisz nam:** Na artykule w numerze 158 Dziennika Pomorskiego z dnia 10 lipca „Prace w farze“ raczył ks. Proboszcz odpowiedzieć, lecz dotychczas nie zabrał nikt słowa na artykuł „Odnawienie farry“. Czy sprawa ma być już ostatecznie załatwiona? Publiczność wymaga wyjaśnienia, czemu i z jakich przyczyn przez parafian złożony grosz ma być niepotrzebnie wyrzucony. Pięć tysięcy złotych tj. w dzisiejszych trudnych czasach bardzo pokazy kapitał.

Może zechce który z panów należących do Dozoru Kościelnego, lub do reprezentacji, dać wyjaśnienie? Sprawę tak ważną doniosła i winien był Dozór oddać do dalszego rozpatrywania i decydowania reprezentacji kościelnej. Na co wybrano swego czasu na wiecu komitet budowlany a na co jest rada kościelna, gdy bez nich oddaje się prace?

Kto kontroluje rozpoczęte prace, a komu oddano bez przetargu dostarczenie potrzebnych materiałów jak cegły, cementu, piasku itd. Te przedmioty nie są ani kosztorysami ani ofertami objęte.

— **Koncert z kawką Tow. Polek,** jaki odbył się w niedzielę na Wilhelmince cieszył się niezbyt wielkim udziałem publiczności. Koncertowała kapela Zakładu Poprawczego. Nie brakło urozmaiceń. Pomiedzy innymi był też urządzony konkurs piękności.

— **Wycieczka** W sobotę 12 bm. urządziła tutejsza męska szkółka powszechna, pod nadzorem całego grona nauczycielskiego wycieczkę do lasku miejskiego „Wilhelmina“. Pogoda dopisała, to też młodzież pęza wykładami z geografii i przyrody, urządzonymi przez nauczycielstwo, bawiła się ochoczo. Dla biednych uczniów oprócz datków w gotówce złożyło jak zawsze chętne Obywatelstwo i kupiectwo tutejsze bezinteresownie wiele chleba, wędlin, cukierków i ciastek, za co wszystkim Ofiarodawcom w imieniu tej biednej dziatwy składam gorące podziękowanie. Ze szczególniejszym podziękowaniem zwracam się też do p. Gąsowskiego, dyrektora Zakładu poprawczego, za bezinteresowne przyznanie kapeli zakładowej, która swym dobranym repertuarem przyczyniła się wiele do urozmaicecia naszego pobytu na „Wilhelmince“, Ubawiona i zadowolona młodzież wróciła przy dźwiękach tejże kapeli o 14.30 do miasta.

Karol Made',
kierownik szkoły męskiej.

— **Wycieczka szkoły żeńskiej.** Przyjmuje się jeszcze, że tutejsza szkoła żeńska urządzi w czwartek d. 17 bm. o godz. 2 po południu wycieczkę do Nowej Ameryki.

Wymarsz z dziedzińca przy dźwiękach orkiestry tutejszego „Zakładu Poprawczego“. O 3-ciej wspólna kawałdziatwa. Wieczorem powrót do miasta i zakończenie na Placu Piastowskim przy bengalskich ogniach.

Rodziców oraz przyjaciół dziatwy serdecznie zaprasza
kier. szkoły,
Dziarnowski.

— **Zjazd śpiewacki VIII Okręgu Pomorskiego Związku Kół Śpiewackich.** W niedzielę, dnia 27 lipca br. odbędzie się w Kamieniu zjazd śpiewacki, w którym staną do popisów koła: Więcbork, Sępólno, Kamień, Chojnice, Tuchola, Czersk Brusy, Lubcza i Runowo, pow. sępoleński. Zjazd w Kamieniu będzie drugim zjazdem śpiewackim naszego okręgu od czasu jego istnienia. Ponieważ zjazd ten budzi wielkie zainteresowanie, nie będzie od rzeczy, poświęcić mu kilka bliższych uwag.

Podczas gdy wszystkie okręgi Związku Pomorskiego w epoce powojennej prawie razem stanęły na widowni jako organizacje żyjące, stanowiąc w wolnej Ojczyźnie poważnego budziela ducha kulturalnego na rodowego, nie mógł jakoś długo powstać z letargu śpiący Okręg na naszych kresach zachodnich. Dopiero roku ubiegłego w dniu 8 lipca, gdzie na hasło „Cześć Pieśni“ pospieszyły drużyny śpiewackie wyżej wspomnianych miejscowości na pierwszy zjazd do Więcborka powołano do życia najmłodszy okręg śpiewacki na Pomorzu

Nie będziemy się rozpisywać dalej o sposobie organizacji, podnieść jednak pragniemy, że właśnie Więcborkowi przypadło w udziale położenie podwaliny pod nową rozwijającą się placówkę społeczną. Żywo pozostaje nam jeszcze w pamięci dobrze zorganizowany wspaniały zjazd, który dzięki zabiegom niestrudzonych działaczy na niwie śpiewackiej pod protektoratem p. burmistrza Więcborka zadokumentował o polskości i niewygasłym jeszcze polskim ideale kulturalnym na zachodnim odcinku Rzeczypospolitej.

Podając termin zjazdu w Kamieniu do publicznej wiadomości, apelujemy do obywatelstwa powiatów chojnickiego, tucholskiego, sępoleńskiego i wiecborskiego, aby brało jak najliczniejszy udział w wspomnianym święcie pieśni. Niech nie zabraknie tam nikogo, kto

kocha naszą pieśń i konu zależy na pielęgnowaniu jej. Niech właśnie w Kamieniu, gdzie może najmniej dotąd duch polski się rozbudził, rozbrzmiewa polska nuta, stwierdzając polskości Kresów Zachodnich.

— **Wyniki zawodów sokolich podczas zlotu w Brusach.** Dyplomy duże w trójboju otrzymali: I Olszowy Piotr — Czersk 42 punkty, II Bączkowski — Chojnice 41 1/2 p., II Twardokuz — Chojnice 38 1/2 p. Dyplom mały otrzymał Hellwig Czersk 35 p. W pięcioboju otrzymali dyplom duży: I Hojpe — Chojnice 20 1/2 p., II Reszka — Rytel 20 p. Dyplom mały: I Zwiwka — Rytel 13 i pół p. II Gierszewski — Rytel 12 p., III Dullek — Rytel 12 p. IV Hinka — Brusy 12 punktów. Sprawność techniczną okazały gniazda: Rytel, Lubnia, Brusy, Czersk oraz oddział żeński Brzeźno.

Kronika prowincjonalna.

— **Kartuzy.** (Gwałtu, żydotwo się tu mnoży.) Żydotwo, jak donosi „Gaz. Kartuska“, mnoży się tu wprost w zastraszający sposób, tak, że w mieście i okolicy można spotkać całe rodziny starych i młodych Żydów. Dziśnem jest, że kilku młodych Żydów na stałe tu zamieszkało, uprawiając różne geszefy, a których popierają Polacy katolicy. Czy mamy się przyczynić do tego, aby nasza piękne miasteczko stało się gniazdem żydotworem? W takim katolikiem mieście jak Kartuzy, nie powinien nikt Żydowi mieszkania wydzierżwić, chociażby on jak najwięcej za płacił. Pamiętajmy o hasle „Nic od Żyda — nic dla Żyda“

— **Puck** (Ks. Kardynał Kakowski na letnisku w Pucku.) W dniu 8. bm. przybył do miasta naszego na kilkutygodniowy wypoczynek arcybiskup warszawski ks. kardynał Aleksander Kakowski i zamieszkał na czas ten w klasztorze miejscowych Sióstr Elżbietanek, gdzie dwa lata temu również podczas sezonu przebywał.

— **Lubawa.** (Napad na publicznej drodze.) Dnia 24. czerwca około godz. 11 w nocy napadł Jan Kapański z Gwiździn woźnię Żurańskiego, Fr. Jagielskiego ze Skarlina na ulicy w Gwiździnach niewiadomo z jakiej przyczyny i pokaleczył go, nie dosyć na tem, jeszcze synowie Kopańskiego na rowerach zastąpili Jagielskiemu drogę pomiędzy Gwiździnami a Kaczembagnum, obrzucili kamieniami owego woźnicę, trafili kilka razy niebezpiecznie w głowę tak, że się nazajutrz musiał udać do lekarza powiatowego, który opatrzył rany. Śledztwo jest w toku, zasłużona kara winowajców nie minie.

— **Wąbrzeźno.** (Kija nie widzą.) „Głos Wąbrzeski“ pisze: Dnia 26. czerwca kładło 3 chłopców na szyny toru kolej państw. kamienie na przestrzeni Zielen-Wąbrzeźno. Za 10 minut nadjechał pociąg towarowy a wspomniani małoletni chłopcy przylgnęli do siebie skakaniem wagonów pociągu. Niesosyć na tem, powtórnie nakładali ci sami chłopcy kamienie na szyny, robiąc sobie z tego uciechę, lecz temu zapobiegł nadchodzący drożnik i kamienie z szyn usunął. Na widok zbliżającego się urzędnika kolejowego — zbiegli, zostawiając na miejscu toporek, który im służył do ścięcia drzew, zasadzonych przy torze kolejowym. Niesosyć, że urządzają sobie dla swojej przyjemności zabawki, któreby łatwo mogły spowodować nieszczęśliwy wypadek wykolejenia się pociągu, to idą kraść drzewo. Nadmieniam się, że po usunięciu kamieni przez drożnika, nadjechał pociąg osobowy z Jabłonowa w kierunku Torunia, co łatwo mogło spowodować śmierć kilkudziesięciu osób, gdyż nasyp wspomnianego miejsca jest 3 i pół mtr. wysoki. Rodzice nie wiedzą nawet co ich synalkowie poza domem wyrabiają, posyłając takowych na kradzież drzew. Policja pańska w Wąbrzeźnie wysłedziła sprawców, którzy za swój czyn będą odpowiadali przed sądem.

Ostatnie telegramy.

Filar państwa niemieckiego.

W mowie, którą kanclerz Rzeszy niemieckiej dr. Marx wygłosił w piątek w Berlinie na zebraniu przedstawicieli towarzystw zachodnio-wschodnio-pruskich, nazwał on Prusy Wschodnie filarem państwa niemieckiego.

Zjazd Małej ententy

W piątek przed południem przybyli do Pragi jugosłowiański i rumuński ministrowie spraw zagranicznych. Na dworcu powitał ich minister Benesz w otoczeniu swych urzędników. Ministrowie są gośćmi miastą Pragi, która na ich cześć wydała ucztę. Konferencja trwała od piątku do niedzieli.

Wybory miejskie na Pomorzu.

Na podstawie rozporządzenia byłej dzielnicy pruskiej z r. 1921 przypadały w tym roku wybory do rad miejskich. Ponieważ jednak w tym jeszcze roku mają być uchwalone dla całego państwa jednolite wybory, które mają obowiązywać z początkiem przyszłego roku, przeto tegoroczne wybory w b. dzielnicy pruskiej zostaną odłożone. Inaczej musiałyby się pierwsze wybory odbyć tu w tym roku a następnie w przyszłym roku wspólnie w całej Polsce.

Co słychać o Małej entencie?

Minister jugosłowiański Ninowicz oświadczył, że z konferencji jest zadowolony. W sprawie Rosji wolno każdemu państwu robić, co mu się podoba. To znaczy, że Rumunią może z nią wojnę prowadzić, a drugie dwa jej nie pomogą. Nieporozumienia pomiędzy Jugosłowiją a Rumunją zostały usunięte. Czas przystą-

pienia Niemiec do Ligi Narodów jeszcze nie nadszedł, ale Mała ententa przyłączy się tu do zapatrywania sojuszników.

Upały.

W sobotę i niedzielę panowały w Anglii afrykańskie upały. Temperatura wskazywała 87 stopni Fahrenheita i to w cieniu.

Pochód polski spokojnie się odbył.

W niedzielę odbył się za zezwoleniem policji gdańskiej po raz pierwszy publiczny pochód organizacji polskich w Gdańsku przez główne ulice miasta. Pochód po odprawieniu nabożeństwa w kościele św. Mikołaja ruszył do Sidiu. Brały w nim udział wszystkie polskie organizacje w Gdańsku. Udział był olbrzymi, porządek wzorowy. Niemcy zachowali się tym razem przyzwoicie.

Układy handlowe

pomiędzy Jugosłowiją a Włochami, które się od pół roku toczyły w Belgradzie, zostały obecnie ukończone.

Rządy się zmieniły.

Francuska Izba deputowanych przyjęła uchwałę, na podstawie której pozwolono wrócić tym ministrom, którzy podczas wojny zostali skazani za zdradę stanu, to jest za układanie się z Niemcami o pokój. Do najgłówniejszych należą ministrowie Caillaux i Malvy.

Konferencja londyńska.

Na konferencji londyńskiej przybędą pomiędzy innymi prezesowie ministrów Anglii Francji i Belgii. Mussolini nie stawi się. Zastąpi go minister skarbu Stefani. Herriotowi towarzyszyć będzie generał Nollet, minister skarbu oraz szereg rzeczoznawców. Delegacja będzie liczyła 30 osób.

Bałtycka konferencja dziennikarzy.

W niedzielę przybyli do Warszawy przedstawiciele dziennikarstwa z Finlandji, Lotwy i Estonji dla odbycia wspólnej bałtyckiej konferencji prasowej. Konferencja rozpoczęła się w poniedziałek i została zagajona przez ministra Zamoyńskiego. Konferencja potrwa prawdopodobnie 3 dni.

Szczucie zagranicy na Polskę.

Niemiecka półurzędowa gazeta „Deutsche Allgemeine Ztg.“ szczuje na Polskę i pisze o ostatnich ustawach, wydanych przez Polskę dla Kresów Wschodnich: „Jak długo Polska będzie jeszcze uciskała 20 milionów Białorusinów? Jakby to Niemców, mordujących u siebie Polaków, obchodziło, to my z Białorusinami robimy?“

Za wczesną radość.

Wiadomości o zawarciu Traktatu sowietów z Chinami były przedwczesne. Układy zostały na razie przerwane, ponieważ Moskwa układu chińsko-rosyjskiego dotąd nie zatwierdziła.

Powstanie w Brazylii

jest widać poważne, jako zagranicy niema o niem rzeczywistej prawdy wiedzieć. Ostatni telegram głosi jedynie, że miasto San Paulo jest otoczone przez wojska rządowe i że położenie powstańców jest coraz trudniejsze.

Burmistrz Krakowa umarł.

W niedzielę rano umarł śp. Jan Kanty Fedorowicz, który od 1918 roku był prezydentem Krakowa. Był on za poprzedniego Sejmu prezesem tak zwanego stronnictwa Konstytucyjnego, liczącego 17. posłów, które w nowym Sejmie znikło z powierzchni.

Mała ententa u prezydenta Czech.

Prezydent Masaryk przyjmował w niedzielę na śniadaniu ministrów spraw zagranicznych Jugosławiji i Rumunji w obecności czeskiego ministra spraw wojskowych oraz przedstawicieli Sejmu i Senatu. Goście pozostali jeszcze na herbacie, poczem byli na obiedzie u posła serbskiego. Ministe. rumuński odjechał już do Bukaresztu, a po nim wyjechał minister serbski do Belgradu.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. „Sokół“. Zebranie miesięczne odbędzie się w dniu 15 lipca o godz. 20 tej w sokolni (Hotel Centralny). Na powyższe zebranie przyjeżdża znana już naszemu obywatelstwu, prelegentka i działaczka oświatowa pani Bojarska z wykładem na temat: „Pogrom krzyżaków pod Grunwaldem i rola krzyżaków na Pomorzu.“

O jak najliczniejszy udział członków i gości uprasza się. Czółem Zarząd.

Chojnice. Tow. śpiewu „Lutnia“. Lekcja śpiewu dla chóru męskiego odbędzie się we wtorek dnia 15 bm. o godz. 8 wiecz. w szkole, zaś w piątek dla chóru mieszanego. Przybycie wszystkich czynnych członków jest konieczne. Zarząd.

Warszawa, 14. 7. godz. 10. (A. W.)

Dolary 5.16 za dolara. Funtys angielskie 22.42 za ft. ang. Franki francuskie 26.05 za 100 fr. Franki belgijskie 23.03 za 100 fr. Franki szwajcarskie 92.66 za 100 fr. Lity włoskie 21.77 za 100 lirów. Korony czeskie 15.03 za 100 kor. Korony austr. 7.18 za 100 koron.

Tendenoja: utrzymmana

Gdańsk 14. 7. godz. 10. (A. W.)

Dolary 5,75. Guldeny gdańskie 110,70 za 100 zł.

Koniec szczęści redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukarni i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego w Chojnicach.

Dnia 18. lipca o godz. 12. sprzeda się na tutejszym magazynie w drodze publicznego przetargu ca 27 kg. suszonych jabłek najczęściej dającym za gotówkę.

Ekspedycja towarowa Chojnice.

100.000 koszyków do jagód (Spankörbe) po 25 groszy sprzedaje

T. A. Frankowski, Chojnice Dworcowa.

Ziemianki i właściciele ogrodów miasta i powiatu

odstawiajcie

od lipca płody wszelkie do

Hurtowni kolonjalnej

A. J. Jeleniewski następcą

K. Guzalski Rynek 6.

Zarazem paniom miasta polecamy interes ten do zakupu masła warzyw i t. d.

Zarząd byłej spółdzielni Ziemiańskiej.



Łatwa przeprawa w czasie obecnej drożyzny, gdy gospodyni i pani domu używa do prania jedynie ekstraktu mydalanego „SAPON” z marką ochronną „kolszulka”. Pranie białyni wtenczas o połowę mniej kosztuje, nadto ochrania się białynę i oszczędza pracy, czasu wydatku na opał. Żądajcie zatem wszędzie „SAPON” z marką ochronną „kolszulka”.

Chem. Fabr. „E R G A S T A” C. Nagórski Starogard (Pomorze).

KARTONY

w wszystkich wielkościach

poleca

Księgarnia Dziennika Pomorskiego

Klinika lalek.

Wielki wybór w częściach składowych dla lalek, w lałkach chińskich, perukach, siatkach, warkoczach, Fabrykacje z włosów i t. p.

Bytomski. Klinika lalek

Dworcowa 15 a. Bydgoszcz, Dworcowa 15 a Kupuj także wyczesane włosy.

W piątek, 4 lipca

zgubiłem

torebkę z papierami wojskowymi, wykazem i około 25 zł.

Uczciwy znalazca zechce za wynagrodz. zwrócić

Kleszk, Kłodawa pow. Chojnice.

Nadszedł

WĘGIEL kowalski

polecamy takowy po bardzo korzystnej cenie.

Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe Filja Chojnice tel. 24

Karty do gry

do nabycia

w księgarni Dzienn. Pomorsk.

Polecam dobry suchy

torf

ctr. 90 gr. z dostarczeniem w dom.

Smeja

Dworcowa 25.

Agrest

do kupienia

Ogrodowa 16.

Przed zakupem

Wapna

Portland - Cementu

„Wysoka”

Papy dachowej

Destyl. smoły węglowej

Cegieł szamotowych

Gontów

i wszystkich innych materiałów budowlanych, prosimy naszych szanownych od biorców zażądać od nas, jako doświadczonych fachowców, ofert konkurencyjnych.

Braclia Schlieper

Hurtowny Handel

Materiałów Budowlanych.

Tel. 306 Bydgoszcz Tel. 361.

Fabryka Wyrobów Słodowych

„MALTOPOL”

KARTUZY (Pomorze)

Adr. tel. Maltopol

Telefon Nr. 7.

Ekstrakt słodowy „Maltopol”

Niezbędne dla dzieci.

Naturalny środek odżywczy. Zalecany przez lekarzy jako wzmacniający organizm dla nerwowych, rekonwalescentów, małokrwistych, chorujących na blednicę, niestrawność, na płuca, dla chudych, kobiet w połogu :-: karmiących matek, starzejących się. :-:

Kawa słodowa „Maltopol”

sporządzona pod gwarancją tylko z czystego siodu bez wszelkich innych domieszek jest najlepszą i najtańszą, a w smaku nie przewyższoną.

Poszukuje się młodszej

posługaczki

od zaraz.

Karczyński

Dworcowa 20.

Gospodarstwo

23 mórg i łąka z torfem, dobre budynki.

Cena 4 000 Zł.

zaliczki 2 000 Zł.

zaś

5 mórg roll

z budynkami

cena 1.500 Zł.

St. Jasnoch

Chojnice (Pomorze)

Strzelecka nr. 2.

Warsztat

dla ślusarza lub stolarza do wydzierżawienia. Zgł. do ekspedycji pod off. 8.

Sprzedam

gospodarstwo

o 8 3/4 morga roli z budynkami. Przytem jest dzierżawy stałej 30 mórg dobrej roli. Cena wedle ugody.

Antoni Redynk wybudowanie Zukowo stacja poczty. Ryteł.

Polecam

Benzyne
olejcyklindrowy
gazowy, maszynowy
samochodowy, tuszcz
maszynowy do konewek
tuszcz na wozy, pasy za-
pedowe skorzane, z włosie-
nicy wielbl. i przybory
do młynów i go-
— rzeln. —
Benzol

Richard Gehrke
Centrala samochodów
CHOJNICE, Człuchowska. Tel. Nr. 108.

Pokoju

meblowanego,

z dosyć wygodnym wcho- dem poszukuje się od 1 go sierpnia br. Zgłoszenia przy- muje Ekspedycja „Dzien- nika Pomorskiego”.

Poszukuje się

meblowanego

pokoju

możliwie w ul. Dworcowej. Łask. zgł. pod off. 17 do eksp. Dzien.

Fabryka Cukierków

„Marja”

poleca się jako najkorzyst- niejsze źródło dla zakupu karmelków.

Chojnice, Angowicka 30.

Ekspedjent (ka)

do interesu towarów

krótkich i manufaktury,

fachowiec, władający polsk. i niem. językiem potrzebny od 15. 8.

Oferty z podaniem żąda- nej pensji przesłać proszę do eksp. Dz. pod Nr. 10.